

Paweł Motyl, TOKSYCZNY ZWIĄZEK

Czy ktoś doceni ten miłości dar
Nie dzień nie na chwilę
Poświęci dla ciebie swój czas
Pokocha czynem a nie słowem pustym
Będzie przy tobie w codzienności trwać

Masz w sobie siłę by zapomnieć o wszystkim
Chociaż szukasz w twojej głowie odpowiedzi
Wiem że żyłaś w tym związku toksycznym
W którym narcyz pozbawił cię nadziei
Wiele lat powtarzałeś że dla dzieci
Że się zmieni będzie już normalnie
On tłumaczył że wciąż ma problemy
I w butelce znalazł swoje oparcie
Wiem że czasem już było tak tragicznie
Podniósł rękę i leżałaś gdzieś w wannie
Próbowałaś odebrać sobie życie
To dla dzieci mówiłaś nie jest warte
To nie film tylko prawdziwa historia
Wiele lat które zrujnowało życie
Czy to znasz czy miałaś tak samo
Tak wygląda relacja z toksykiem

Czy ktoś doceni ten miłości dar
Nie dzień nie na chwilę
Poświęci dla ciebie swój czas
Pokocha czynem a nie słowem pustym
Będzie przy tobie w codzienności trwać

Płacz to nie jest słabość tylko mówi nam coś serce
Nie jest wstydem upaść a później wstać
Tak po burzy wychodzi zawsze słońce
Daj se pomoc jeszcze będziesz się śmiać
Chociaż dzisiaj zakreśliło tve życie
I ten uśmiech znasz tylko z instagrama
Gdzie na pokaz ludzie wstawiają foty
A w realu jest pewnie wielki dramat
Kochaj życie i proszę się nie zmieniaj
Tak rozbłyśniesz jak najpiękniejsza z gwiazd
Masz u boku wielkiego przyjaciela
Paweł motyl co upadł już nie raz
Wstawaj mała podnosimy się z Kolan
Będzie dobrze zobaczysz jeszcze raz
Uwierz w siebie bo jesteś wyjątkowa
Lecimy znowu kochana tam do gwiazd

Czy ktoś doceni ten miłości dar
Nie dzień nie na chwilę
Poświęci dla ciebie swój czas
Pokocha czynem a nie słowem pustym
Będzie przy tobie w codzienności trwać